

Zdzisław Pawłowski

"Jezus z Nazaretu. Orędzie i dzieje",
Joachim Gnilka, Kraków 1997 :
[recenzja]

Collectanea Theologica 68/4, 189-194

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Joachim GNILKA, *Jezus z Nazaretu. Orędzie i dzieje*, tł. z niem. J. Zychowicz, *Wstęp* ks. J. Kudasiwicz, Wydawnictwo Znak, Kraków 1997, s. 399.

Zainteresowanie Jezusem historycznym nie ustaje. Od ponad dwustu lat mnożą się publikacje na Jego temat. Chodzi oczywiście o Jezusa z Nazaretu – Jezusa jako człowieka: kim był naprawdę, jak żył, co czynił i czego nauczał. Książka Joachima Gnilki, wybitnego egzegety katolickiego jest jedną z nich. Nie jest jednak z pewnością ostatnią pozycją z tego zakresu. Jesteśmy w trzecim okresie poszukiwań Jezusa historycznego: pierwszy okres zwińczony został badaniami Alberta Schweitzera, drugi, związany je z postacią Ernesta Käsemanna; ostatnie natomiast dwie dekady przyniosły niezwykłe ożywienie zainteresowań historycznym Jezusem, zarówno w Europie jak i w Ameryce, ze strony chrześcijan jak i Żydów, por. D. Crossan, *The Historical Jesus: The Life of a Mediterranean Jewish Peasant*, San Francisco, Edinburgh 1991; E.P. Sanders, *The Historical Figure of Jesus*, Harmondsworth 1993; N.T. Wright, *Jesus and the Victory of God*, London, Minneapolis 1996 (to tylko niektóre pozycje z lat dziewięćdziesiątych).

Badania nad Jezusem historycznym nie mogą wychodzić z impulsu współczesnej ciekawości historycznej, zainteresowanej tym, jak „obiektywnie” wyglądało życie Jezusa. Przynajmniej to sam prof. Gnilka, który w przedmowie do pierwszego wydania swojej książki zastrzega się, że nie będzie to biografia Jezusa. Chodzi mu raczej o to, aby „odkryć na nowo ciągłość łączącą przepowiadanie Kościoła popaschalnego z przepowiadaniem Jezusa – ciągłość w nieciągłości” (15). Zadanie niezmiernie trudne, zwłaszcza jeśli się weźmie pod uwagę wielce złożoną problematykę, zawartą w relacji jaka istnieje między wiarą a historią. Zdawał sobie z tego doskonale sprawę R. Bultmann, dla którego pytanie o Jezusa historycznego było pod względem teologicznym nieistotne. Według niego liczył się tylko Chrystus wiary, Jezus historii był całkowicie niedostępny. Nie jest to wcale przebrzmiały problem, o czym świadczy najnowsza pozycja z tego zakresu, która już w swoim tytule kwestionuje zasadność poszukiwań historycznego Jezusa, stając w obronę obrazu Jezusa przekazanego nam przez kanoniczne ewangelie. (Por. L.T. Johnson *The Real Jesus. The Misguided Quest for the Historical Jesus*, San Francisco 1996, cyt. za R. J. Miller, *The Jesus of Orthodoxy and the Jesuses of the Gospels: A critique of Luke Timothy Johnson's, The Real Jesus*, JSNT 68/1997, 101-120). Oczywiście badania nad Jezusem historycznym będą podej-

mowane ciągle na nowo, ale zarówno ich autorzy jak i czytelnicy muszą być świadomi faktu, jak bardzo prowizoryczne mogą być ich wyniki. Dotyczy to również książki prof. Gnilki, który ostrzega swoich czytelników: „Niech czytelnik nie oczekuje, że znajdzie w tej książce historię życia Jezusa, lecz niech w niej widzi próbę przybliżenia mu Tego, który dla nas chrześcijan, jest po prostu niedościgłym wzorem” (16).

Książka rozpoczyna się od zarysowania problematyki badań nad Jezusem historycznym, najpierw w rozwoju historycznym od Reimarus do czasów współczesnych, a później w zakresie metodologii tych badań (17-45). Właśnie od przyjętej metody zależy w dużej mierze wyłaniający się z książki obraz historycznego Jezusa. Autor dokonuje najpierw selekcji i oceny materiału źródłowego. W swoim wyborze ogranicza się do tradycji Jezusa, obejmującej ewangelie synoptyczne. Jako mało wiarygodny pod względem historycznym i dlatego nie uwzględniony w jego pracy, uznaje zbiór Ewangelii apokryficznych, z których Ewangelia Tomasza w ostatnich latach zrobiła wręcz zawrotną karierę. Zakłada jednocześnie, że podstawą rekonstrukcji będzie przed-synoptyczne źródło mów Jezusa (Q), które swoją drogą zdradza duże podobieństwo właśnie do Ewangelii Tomasza, oraz logia wyodrębnione z późniejszej według niego formy narracyjnej Ewangelii Marka. Absolutny prymat przyznaje więc słowom Jezusa, które mogą pochodzić bezpośrednio od niego samego, podczas gdy np. opisy cudów stanowią relację innych, a więc są przekazami z drugiej lub trzeciej ręki. W ocenie poszczególnych Ewangelii bierze pod uwagę wiarę w zmartwychwstanie Jezusa, będącą aktywnym czynnikiem, wpływającym na ich ostateczny kształt.

Poszukując kryteriów historycznej rekonstrukcji obrazu Jezusa, autor usiłuje najpierw odtworzyć całościowy przebieg wydarzeń, związanych z wystąpieniem Jezusa. Jego działalnością i męczeńską śmiercią. Kluczem do poznania prawdy o historycznym Jezusie jest, zdaniem prof. Gnilki, Jego przepowiadanie „o panowaniu Boga”. Z niego wyłania się pewien całościowy schemat, będący podstawą rekonstrukcji obrazu Jezusa: królestwo Boże, naśladowanie, autorytet wynikający z posłannictwa, konflikt i śmierć (38n.). Praktyczna realizacja całego przedsięwzięcia dokonuje się w oparciu o szczegółowe kryteria, które autor szereguje w następujący sposób: 1. Kryterium niepodobieństwa pozwala wyodrębnić tylko tę tradycję jako pochodzącą od Jezusa, która nie daje się wywieść ani z judaizmu ani z pierwotnego chrześcijaństwa; 2. Kryterium spójności postuluje zgodność słów i czynów Jezusa; 3. Kryterium wielorakiego poświadczenia zakłada wielokrotne świadectwo o Jezusie, zawarte w tekstach, należących do różnych rodzajów literackich; 4. Reguła odnajdywania autentycznych słów Jezusa, które sprawiały trudność pierwotnej wspólnoty i dlatego uległy skorygowaniu lub ustąpiły na dalszy plan; 6. Reguła pierwszeństwa śmierci krzyżowej Jezusa jako najpewniejszego historycznie faktu Jego życia, w którym znajduje się klucz do zrozumienia Jego przepowiadania; 7. Kryterium prymatu praopisu Męki i źródła Q. Prawie wszystkie wymienione kryteria opierają się na treści przekazu, zgodnie z założeniem, że treść wyprzedza gatunek lite-

racki pod względem rzeczowym, co może oznaczać, że jest chronologicznie wcześniejsza (42). Zastosowanie tych kryteriów decyduje w dużym stopniu o zakresie tradycji o Jezusie, będącej podstawą historycznej rekonstrukcji Jego życia. Według prof. Gnili należą do niej przede wszystkim przypowieści, zwłaszcza mówiące o królestwie Bożym oraz logia rozproszone w materiale synoptycznym.

Każda poważna rekonstrukcja historyczna musi się rozpocząć od zarysowania tła politycznego i społeczno-religijnego. Podstawowym źródłem informacji o czasach Jezusa jest Józef Flawiusz. Z jego pomocą autor śledzi najpierw historię polityczną Palestyny, tj. dzieje dynastii Heroda, rządy rzymskich namiestników oraz rolę arcykapłanów i Sanhedrynu (46-64). Natomiast w opisie sytuacji religijno-społecznej wykupka religijną pozycję świątyni jerozolimskiej oraz powstanie ruchu chasydów („pobożnych”), z którego prawdopodobnie narodził się tak ważny dla zrozumienia Nowego Testamentu nurt apokaliptyczny. Dość szczegółowo charakteryzuje cztery główne ugrupowania religijne współczesne Jezusowi. Najwięcej uwagi poświęca wspólnocie z Qumran (esseńczykom) i faryzeuszom, których doktryna i zwyczaje stanowiły bezpośredni kontekst historyczny wystąpienia Jezusa. Nie pomija też Zelotów i Saduceuszów, którzy uzupełniają religijne tło dziejów Jezusa (65-83). Rysując obraz sytuacji społecznej w Palestynie szeroko omawia system podatkowy, który miał duży wpływ na położenie ekonomiczne poszczególnych warstw ludności. Istotną rolę odgrywali tutaj poborcy podatkowi (celnicy), których nadużycia były przyczyną ich szczególnie negatywnego odbioru społecznego. Niezmiernie ważną cechą tego przedstawienia jest ukazanie warunków życia najbardziej ubogich warstw ludności oraz położenia kobiet i dzieci (83-93).

Najważniejszy i najdłuższy rozdział książki, omawiający Jezusowe orędzie o panowaniu Boga (108-200), poprzedza próba rekonstrukcji życia Jezusa w Nazarecie oraz ustalenia Jego stosunku do Jana Chrzciciela (94-107). Choć autor odrzuca często postulowaną tezę, że Jezus był uczniem Jana, to jednak jego argumenty nie są zbyt przekonujące. Uznanie tej tezy wcale nie umniejsza wyjątkowości i oryginalności Jezusa, a raczej odzwierciedla historyczny realizm Wcielenia, który tak mocno ekspozują Ewangelie.

Królestwo Boże, które prof. Gnilk oddaje przez zwrot „panowanie Boga”, wydobytą dynamiczny aspekt znaczenia terminu βασιλεία, jest rzeczywistością złożoną. Zakłada on jednak, że wgląd w jego najbardziej pierwotną treść, dającą się wywieść od samego Jezusa, umożliwiają nam przede wszystkim Jego przypowieści. Ale tu sprawa się komplikuje z wielce kontrowersyjnym problemem ich interpretacji. Współczesna egzegeza wraz z badaniami A. Jülichera porzuciła tradycyjną interpretację alegoryczną. Zapoczątkowane przez niego podejście krytyczno-historyczne okazało się jednak również niezadowolające. Spośród kilku propozycji nowszych sposobów interpretacji autor skłania się ku teorii D.O. Via, który ujmuje przypowieści jako przedmio-

ty estetyczne, biorąc pod uwagę zarówno ich charakter metaforyczny jak i narracyjny. Wpływ amerykańskiego egzegety uwidacznia się wyraźnie w egzegezie wybranych tekstów. W swoim wyborze prof. Gnilka jest konsekwentny wobec uprzednio przyjętych założeń. Interpretowane przypowieści pochodzą głównie ze źródła Q. W formie słownej wyrażają one paradygmaty niesłuchanej dobroci Boga. Stanowią więc definitywną i bezwarunkową propozycję zbawienia, która „siłą swego charakteru, sprawiającego wrażenie utopii, czerpie z doświadczenia, jakie się uwidocznilo w działalności Jezusa”(134). Właśnie ta działalność w postaci cudów i uzdrowień, pomijana często przez innych badaczy, także – w przekonaniu autora – mówi nam o historycznym Jezusie. Dając ogólną charakterystykę cudów w przekazach synoptycznych, stwierdza ich odmienną funkcję w poszczególnych Ewangeliach, co w dużym stopniu utrudnia jego zdaniem dotarcie do Jezusa historycznego. Podkreśla przy tym, że cudotwórcza działalność Jezusa ma swoje rozliczne paralele w judaizmie i hellenizmie, odzwierciedlając zarazem pewien archaiczny pogląd na świat, całkowicie obcy naszej współczesnej mentalności. Dlatego postuluje wprowadzenie rozróżnienia między opisami cudów a objaśniającymi logiami, które dają szansę poznania Jego zamiarów (147). Choć liczba tych ostatnich jest według prof. Gnilki stosunkowo mała, to jednak wszystkie one wyrażają bezpośrednie ukierunkowanie cudów na panowanie Boga. Może on zatem sformułować podstawową tezę swojej książki: „Panowanie Boga jest centralnym tematem i wewnętrzną istotą orędzia Jezusa. Stosunek Jezusa do panowania Boga jest czymś tak ważnym, że nie ogranicza się do Jego przepowiadania, lecz obejmuje całą Jego działalność, a nawet wykracza poza nią” (172). Ale jak panowanie Boga objawia się w historii? Czy jest już obecne, czy też jest dopiero sprawą przyszłości? Autor książki próbuje dać odpowiedź na te pytania, analizując przede wszystkim przypowieści i logia, przedstawiające czasowy wymiar panowania Boga (172-190). Wyprowadza z nich tezę, powszechnie przyjętą w egzegezie nowotestamentalnej o zasadniczym napięciu, przebiegającym między terażniejszością a przyszłością Królestwa Bożego: „Pewność bliskości Królestwa opiera się na tym, że jako coś w swej istocie przyszłego, stało się ono już terażniejszością” (189). Z eschatologicznego wymiaru Królestwa Bożego wyłania się aspekt „sądu”, zawarty w niektórych przypowieściach i logiach Jezusa. Nie dają one jakiegos pouczenia o przyszłym życiu, raczej stanowią przejmujące ostrzeżenie przed utratą zbawienia. Następne rozdziały książki są konsekwentnym rozwinięciem tematów, wynikających z Jezusowego orędzia o panowaniu Boga. Najpierw jest mowa o tych, którzy je przyjęli i stali się Jego uczniami (201-233). Następnie, autor próbuje odpowiedzieć na pytanie, czym była ta wspólnota najbliższych uczniów (Dwunastu) w zamyśle Jezusa w odniesieniu do wspólnoty Izraela. Niestety, mimo wielokrotnie powtarzanej tezy o ukierunkowaniu działalności Jezusa na Izraela, prof. Gnilka nie daje nam odpowiedzi na ważne także dzisiaj pytanie o wzajemną relację Izraela i Kościoła. Zadowała się jedynie negatywnym stwierdzeniem, że Jezus nie

zrezygnował ze swego narodu i nie wykluczył Izraela ze zbawienia (243). Odnosi się wrażenie, że autor unika formułowania jakichkolwiek pozytywnych rozwiązań tego wielce kontrowersyjnego i dla wielu nie rozwiązanego do dziś problemu.

Jezusowe orędzie o panowaniu Boga jest nie tylko propozycją zbawienia, zawiera w sobie także wskazania etyczne, którym poświęcony jest następny rozdział książki. Wynikają one z właściwego stosunku człowieka do Boga i mają coś wspólnego z kształtem Bożego panowania. Ale Jezus nie głosił swoich wskazań w etycznej próżni. Jako Żyd zobowiązany był przestrzegać Tory – Prawa. Musiał więc w sposób nieunikniony określić swój stosunek do niego. Prof. Gnilka streszcza stanowisko Jezusa wobec Tory w stwierdzeniu: „Panowanie Boga wyznacza Torze inne miejsce, które w każdym razie nie jest już miejscem centralnym. Zbawienie jest związane z panowaniem Boga, a nie z Prawem”(257). Rekonstrukcja konkretnych wskazań etycznych Jezusa, dokonana w drugiej części tego rozdziału, odsłoniła ich radykalizm w stosunku do przyjętych wówczas i obowiązujących również dzisiaj norm postępowania. Pytanie o autorytet Jezusa stało się więc nieuniknione. Odpowiedź na nie daje jeden z ostatnich już rozdziałów książki, w którym autor analizuje tytuły odnoszące się do Jezusa: Syn Człowieczy i Mesjasz. Podsumowując swoje rozważania wyznaje: „Jedyny w swoim rodzaju autorytet Jezusa, wynikający z Jego posłannictwa, historycznie nie daje się wytłumaczyć” (318).

Autorytet Jezusa i wynikające z niego roszczenia są w jakimś stopniu uzasadnieniem Jego protestu w świątyni. Ten właśnie symboliczny czyn doprowadził do bezpośredniej konfrontacji Jezusa z religijnymi przywódcami narodu, która zakończyła się wydaniem przez Piłata wyroku skazującego. Wchodzimy w niezmiernie delikatną kwestię historycznej rekonstrukcji procesu Jezusa, której wnioski mogą prowadzić do poważnych konsekwencji teologicznych. Chodzi przede wszystkim o ustalenie podstawy oskarżenia i zakresu odpowiedzialności za wydanie wyroku. Podstawą historycznej rekonstrukcji ostatnich dni życia Jezusa jest w książce prof. Gnilki Ewangelia według św. Marka. Jej opis uznaje on za najbardziej zbliżony do historycznych realiów. Owszem, dostrzega on obecność teologicznej intencji, mającej wpływ na ostateczny kształt relacji Markowej, ale wierzy jednocześnie w możliwość oddzielenia jej od historycznych faktów. Obraz historycznego przebiegu procesu Jezusa, zrekonstruowany przez prof. Gnilkę pokrywa się zasadniczo z wynikami badań innych egzegetów. Rozstrzygającą rolę w skazaniu Jezusa na śmierć odegrali Rzymianie. Żydzi w osobie arcykapłana i Sanhedrynu nie mieli prawa wydawania wyroków śmierci. Możemy najwyżej mówić o jakiejś formie udziału żydowskich autorytetów religijnych w ujęciu i wydaniu Jezusa rzymskim władzom, co potwierdzają nie tylko Ewangelie, ale również Józef Flawiusz. Niestety prof. Gnilka w swojej książce raczej pomija (czy świadomie?) trudne i niewygodne dla naszej współczesnej wrażliwości kwestie, które stwarzają ewangeliczne relacje o męce i śmierci Jezusa. Należy do nich zaliczyć tendencję

wszystkich Ewangelii do wybielania Rzymian, a obciążania Żydów w procesie Jezusa. Zwrócił na to uwagę także autor omawianej książki, nie wyjaśnia jednak przyczyn (historycznych? teologicznych?) takiego sposobu przedstawiania faktów przez Ewangelię. Drugim, o wiele poważniejszym zagadnieniem, jest problem historyczności wydarzenia, które stoi za tekstem Mt 27,25 („Krew Jego na nas i na dzieci nasze”). W historii chrześcijańskiego antysemityzmu i teologicznego uzasadniania go, słowa te odegrały znaczącą rolę. Książka pomija je całkowitym milczeniem. Chociaż prof. Gnilka zajmuje się tym tekstem w swoim komentarzu do Ewangelii Mateusza, ale wyjaśnia go raczej teologicznie w duchu Pwt 27,24 niż historycznie. Wreszcie nie znajdujemy w książce prof. Gnilki odpowiedzi na pytanie, w jakim stopniu ewangeliczne opisy o męce i śmierci Jezusa odzwierciedlają prawdę historyczną, a w jakim stanowią wypełnienie starotestamentalnych proroctw.

Książka prof. Gnilki jest ważną i znaczącą pozycją wśród podobnych publikacji, które pojawiły się w ostatnich latach. Przez swoją wnikliwą i nie stroniącą od teologicznych wniosków egzegezę zrealizował w pełni swoje zamierzenie przybliżenia nam Jezusa. Czy historycznego? Trudno powiedzieć. Rozważaniom prof. Gnilki brak przede wszystkim podejścia socjologicznego, które wydaje się nieodzowne przy próbach historycznej rekonstrukcji zarówno Jezusowego stylu życia jak i żydowskiego charakteru Jego osoby. Z tego względu Jego obraz, który wyłania się z książki, ma rysy bardziej teologiczne niż historyczne, bardziej chrześcijańskie niż żydowskie. Powodem takiego stanu rzeczy jest może fakt, iż prof. Gnilka oparł się prawie wyłącznie na literaturze niemieckiej, ignorując całkowicie egzegezę anglojęzyczną o nastawieniu bardziej socjologicznym (w latach osiemdziesiątych pojawiło się wiele pozycji dotyczących historycznego Jezusa, będących owocem tzw. Seminarium Jezusa historycznego, powołanego w ramach amerykańskiego towarzystwa biblijnego *Society of Biblical Literature*). Czy zatem otrzymamy kiedykolwiek pełny historyczny obraz Jezusa? W świetle stanu współczesnej egzegezy jest to raczej wątpliwe. Zbyt wiele bowiem zależy od założeń metodologicznych. Czy więc powinno się zaniechać wszelkich badań historycznych w odniesieniu do Jezusa i do początków chrześcijaństwa w ogólności? Chyba nie. Badania historyczne przy wszystkich swoich metodologicznych uwarunkowaniach i prowizoryczności swoich wyników spełniają ważną rolę krytyczną wobec tradycji, zarówno tej, której wyraz znajdujemy w NT, jak i tej, wewnątrz której interpretujemy teksty. Strzeże nas także przed wyciąganiem pochopnych wniosków, np. o zbiorowej odpowiedzialności Żydów za śmierć Jezusa. Dobrze się więc stało, że książka prof. Gnilki, dzięki wydawnictwu „Znak” stała się dostępną szerokim kręgom czytelnictwem w Polsce.

Ks. Zdzisław Pawłowski, Włocławek